

# Irena Matus

---

## Relacje pomiędzy klerem unickim i łacińskim w schyłkowym okresie unii w obwodzie białostockim

---

Acta Neophilologica 17/1, 121-143

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Irena Matus**

Katedra Kultury Białoruskiej  
Uniwersytet w Białymstoku

## RELACJE POMIĘDZY KLEREM UNICKIM I ŁACIŃSKIM W SCHYŁKOWYM OKRESIE UNII W OBWODZIE BIAŁOSTOCKIM

**Key words:** Uniate church, the Uniates, tithe, conversions

Kler unicki w Rzeczypospolitej, w zestawieniu z łacińskim, był duchowieństwem drugiej kategorii. Wymownie zaświadcza o tym położenie wyższej hierarchii, której nigdy nie zrównano w prawach z łacińską. Metropolita unicki Teodozy Rostocki został dopuszczony do Senatu dopiero w 1790 roku, na parę lat przed upadkiem Rzeczypospolitej. 7 września 1790 roku złożył senatorską przysięgę królowi [Dobrzyński 1992, 40]. O innych unickich dostojnikach nawet nie było mowy.

Zdarzało się, że łacinnicy upokarzali unickich hierarchów, co opisywał biskup unicki Jakub Susza. Na pogrzebie Zygmunta III miejsca im nie chcieli ustąpić nawet kanonicy krakowscy [Dylągowa 1996, 267]. Do kleru rzymskokatolickiego często trafiała uiszczana przez unitów dziesięcina [К Зноско нпот. 1993, 184]. Mierne nadziały ziemi i powszechny brak wsparcia materialnego ze strony kolatorów sprawiał, że kler unicki znajdował się w o wiele gorszej sytuacji materialnej niż księża łacińscy, podobnie jak ich świątynie w zestawieniu z kościołami. Parochowie mieli na utrzymaniu rodziny, rzymskokatolicy księża byli bezżenni. Zależność od dworu i skromne nadziały ziemi (zdarzało się, że i te uszczuplano) powodowały, że kler unicki wegetował na skraju nędzy [Dylągowa 1996, 97]. Nieco lepiej uposażone w ziemię były cerkwie w majątkach państwowych, wcześniej w dobrach królewskich, zwłaszcza liczne w ziemi bielskiej na Podlasiu.

Sytuacja materialna kleru parafialnego nie zmieniła się i po synodzie zamojskim w 1720 roku, kiedy unicy przyjęli dogmaty łacińskie, ani też po rozbiorach Rzeczypospolitej. W historii unii nigdy nie podjęto kwestii miernego uposażenia parochów, co rzutowało na ich niską pozycję społeczną. Nierzadko, mimo szlachectwa, wymuszona przez położenie ekonomiczne, konieczność pracy fizycznej i niewysokie wykształcenie sprawiały, że kler łaciński i ziemianie spoglądali na unickich duchownych z lekceważeniem

[Łubieńska C., 1911, 13–14]. Podobne podejście reprezentowali bazylianie, którzy na początku XIX wieku rekrutowali się spośród szlachty prawie wyłącznie polskiej i izolowali się od kleru parafialnego, pogardzając nim za niskie pochodzenie i ciemnotę [Beauvois 2010, 515]. Parochowie unicy często byli potomkami szlachty, choć już na początku XIX wieku nie wszyscy mogli to udokumentować.

Sytuację pogorszyła dodatkowo, uchwalona w 1764 roku, na żądanie szlachty polskiej, ustawa sejmowa o *popowiczach*, na mocy której synowie duchownych musieli przed piętnastym rokiem życia deklaruować wstąpienie do stanu duchownego bądź do rzemiosła, inaczej mieli być obrócenii w poddaństwo [Wyczawski 1987–1988, 259].

Kolatorzy (na tym obszarze prawie wszyscy wyznania rzymskokatolickiego) nie byli zainteresowani położeniem ekonomicznym kleru unickiego, a tym bardziej nie troszczyli się o przygotowanie intelektualne kandydatów na parochów. Parafialny kler unicki był, i to nie z własnej winy, o wiele gorzej przygotowany merytorycznie do niesienia posługi duszpasterskiej w porównaniu do księży łacińskich. To głównie stąd wynikały dysproporcje w edukacji księży obu obrządków. Po rozbiorach prawo patronatu w Cerkwi unickiej przetrwało jeszcze kilka dziesięcioleci [Kołbuk 1998, 39, 42].

W drugiej połowie lat 20. XIX wieku, według danych kapituły brzeskiej, dwie trzecie duchownych nie było w stanie kształcić się w publicznych szkołach bazylianów. Osiągnąwszy pełnoletniość, przyjmowali święcenia kapłańskie, powiększając liczbę parochów ledwie znających się na naukach moralnych i liturgice [Kołbuk 1998, 40]. Bardzo niewiele, zwłaszcza w XVIII wieku, duchownych unickich pobierało edukację na poziomie seminaryjnym i wyższym. Taką możliwość stworzyło dopiero powołane przy Uniwersytecie w Wilnie Seminarium Główne, oferujące unitom 20 miejsc, było to jednak niewystarczające.

Na niski poziom celebrowanych Świętych Liturgii często wpływ miała słaba znajomość języka cerkiewnosłowiańskiego. Zdarzały się sytuacje, że duchowni unicy nie znając cyrylicy, radzili sobie przepisując fragmenty liturgii alfabetem łacińskim w brzmieniu cerkiewnosłowiańskim [Теплова 1997, 76; Чистович 1884, 121].

W historii unii relacje pomiędzy duchowieństwem obu obrządków układały się różnie, bardziej ambicjonalnie w przypadku hierarchii i prościej na płaszczyźnie kleru parafialnego (tutaj sytuacje konfliktowe dotyczyły najczęściej dziesięciny, a w schyłkowym okresie unii walki o parafian). W miarę jak po synodzie zamojskim malały różnice pomiędzy Kościołem łacińskim a Cerkwią unicką, poddani latynizacji parochowie upodabniali się strojem, szatami liturgicznymi, wyglądem zewnętrznym do księży łacińskich, dzielił ich celibat, aczkolwiek unicy praktykowali udzielanie święceń także osobom bezżennym.

Relacje pomiędzy hierarchiami obu obrządków katolickich skomplikowały się po upadku Rzeczypospolitej, kiedy władze rosyjskie powołały do zarządu Kościołem organ nadzoru w Petersburgu. Początkowo grekokatolicy nie mieli swoich przedstawicieli w departamencie rzymskokatolickim przy Justizkolegium (organ zarządzający sprawami innowierców w Rosji), który następnie poddano reorganizacji. W 1800 roku sprawy unickie podporządkowano Rzymskokatolickiemu Kolegium Duchownemu w Petersburgu,

ale dopiero od 1804 roku kler unicki otrzymał możliwość typowania swoich przedstawicieli. Reprezentacja unitów była mniej liczna (jeden biskup i po jednym przedstawicielu z każdej diecezji), stąd dano im prawo podwójnego głosu w sprawach unickich i możliwość odwoływania się do Senatu [Śliwa 1979, 224].

Napięcie na szczeblu najwyższym pojawiło się na przełomie XVIII i XIX wieku i na początku XIX wieku. Nasiliło się to w okresie, kiedy w Petersburgu działała jedna reprezentacja obu obrządków, a dotyczyło sprawy zwierzchnictwa. Głównym powodem niezgody pomiędzy hierarchią obu obrządków były spory o wiernych, które wystąpiły po pierwszym rozbiórce. Wynikało to przede wszystkim z tego, że Katarzyna II, jak i jej następcy, przedkładali obrządek łaciński nad greckokatolicki. Do czasów powołania nowych diecezji w 1798 roku, unitów reprezentował arcybiskup Jason Smogorzewski (1715–1788), po nim arcybiskup Herakliusz Lisowski (1734–1809), natomiast rzymskich katolików Stanisław Sierstrzeńcewicz (1731–1826). Smogorzewski i Sierstrzeńcewicz nie darzyli się sympatią, ale zatargów między nimi nie było. Natomiast kiedy Herakliusz Lisowski objął arcybiskupstwo połockie, doszły do głosu różnice zdań i rywalizacja o władzę. Sierstrzeńcewicz jako biskup mohylewski otrzymał od papieża szerokie uprawnienia wobec wszystkich katolików, uważał się za jedynego metropolitę obu obrządków. Jako przewodniczący Rzymskokatolickiego Kolegium Duchownego (kiedy nie było jeszcze przedstawicielstwa unickiego) miał możliwość kierowania sprawami unickimi według własnego uznania, ciesząc się zaufaniem władz rosyjskich. W tej sytuacji Herakliusz Lisowski, popierany przez nuncjuszy papieskich, podjął starania o podniesienie autorytetu Cerkwi unickiej, doprowadzając do wydzielenia w Rzymskokatolickim Kolegium Duchownym departamentu unickiego, i o godność metropolity. Oznaczało formalne zrównanie obu obrządków. Przyczyną niechęci hierarchii unickiej do łacinników były konwersje ich wiernych do Kościoła rzymskokatolickiego. Smogorzewski, chcąc to zatrzymać, prosił o ogłoszenie na ziemiach białoruskich dekretu papieża Urbana VIII z 1624 roku, zakazującego zmiany obrządku unickiego na łaciński. Kongregacja odnowiła go dekretem z 1774 roku, ale zalecono umiar w jego stosowaniu tym bardziej że biskup Sierstrzeńcewicz, jak i inni, byli temu przeciwni. Dekret pozostał martwą literą, unicy nadal przechodzili i na prawosławie, i na obrządek łaciński. W tej sytuacji zwyciężyło stanowisko łacinników. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w 1781 roku usankcjonowała wszystkie przypadki konwersji na obrządek łaciński, jakich już dokonano, i zezwoliła osobom świeckim na przechodzenie do Kościoła, zaznaczając aby nie było to zjawisko grupowe. Chodziło o niepozbowanie duchownych od razu całych parafii. W 1795 roku zrezygnowano i z tego, jedynym warunkiem była dobrowolność [*Зануцку Іоцифа...* 1983, 234].

Na krótko udało się dojść do porozumienia hierarchom obu obrządków (Lisowskiemu i Sierstrzeńcewiczowi) w 1802 roku. Obie strony rezygnowały z roszczeń, a Lisowski miał nie sprzeciwiać się konwersji unitów. Na wyniki nie trzeba było długo czekać – 200 tysięcy grekokatolików stało się rzymskimi katolikami. Lisowski próbował protestować, a kiedy to nie odniosło rezultatu, wystosował skargę do cara. Aleksander I w 1803 roku powstrzymał i potępił nawracanie unitów na obrządek łaciński, natomiast w 1807 roku

zobowiązał arcybiskupa Siostrzeńcewicza do nieczynienia przeszkód dawnym unitom w powrocie do poprzedniego wyznania [Śliwa 1979, 234–235].

Ukazem carskim z 16 lipca 1805 roku w Rzymskokatolickim Kolegium Duchownym wydzielono drugi, równoprawny departament, zajmujący się sprawami unickimi. Jego pierwszym prezydentem został arcybiskup Herakliusz Lisowski, natomiast rzymskokatolickiego arcybiskup Siostrzeńcewicz, jednocześnie przewodniczący całego Kolegium. Nie uległo modyfikacji stanowisko prokuratora – świeckiej osoby, która powinna była działać tak dyskretnie, aby duchowieństwo miało wrażenie, że podlega nie prokuratorowi a biskupom. W każdym departamencie zasiadali duchowni właściwego obrządku. Miało to zapobiec dominacji duchowieństwa rzymskokatolickiego nad unickim [Radwan 2004, 51–52].

Od tej pory sytuacja hierarchii unickiej uległa poprawie. Nie zmieniło się jednak położenie kleru parafialnego, którego reprezentantem były kapituły. Dotyczyło to tylko duchowieństwa świeckiego, bazylianie znajdowali się w pozycji uprzywilejowanej. W latach 20. XIX wieku w skład Greckounickiego Kolegium Duchownego (powołanego w 1828 roku) wszedł przedstawiciel bazylianów. W tym czasie zaostrzył się konflikt pomiędzy bazylianami a klerem świeckim [Dobrowolski 2003, 89–90].

Kiedy Rzymskokatolickie Kolegium Duchowne zostało podzielone na dwa departamenty, relacje pomiędzy obu obrządkami rozluźniły się. Tłem niechęci były głównie konwersje unitów na obrządek łaciński. Wyraźnie przysłużyła się temu hierarchia rzymskokatolicka, rozprzestrzeniając pogłoski o nieuniknionej likwidacji unii, a jedynym ratunkiem przed tym było przejście na obrządek łaciński – dopuszczone przez cara. W tym czasie takie relacje dotyczyły hierarchii [Kłobuk 1998, 23].

Natomiast na szczeblu parafii postępująca łatinizacja i polonizacja rodziła współpracę pomiędzy księżmi obu obrządków, coraz bardziej zbliżając kler w codziennych relacjach. Wzajemnie obsługiwano kaplice. Zdarzało się, że kapłani łacińscy angażowali na swoich wikariuszy parochów, przykładowo w Zabłudowie, a bazylianie z Supraśla nieśli posługę duszpasterską (nie było łacińskiej parafii) także rzymskim katolikom. Kapłani różnych zakonów często obsługiwali i unickie kaplice. Na obszarze pogranicza księża łacińscy chętnie udzielali chrztów unitom, sporadycznie praktykowano to w odwrotną stronę [Dobrowolski 2003, 101–103].

Od czasu powołania Greckounickiego Kolegium Duchownego kontakty na szczeblu najwyższym pomiędzy hierarchią obu obrządków weszły w nową fazę, rozluźniając się coraz bardziej i zawiązując do spotkań i relacji oficjalnych. Przyczyniła się do tego polityka rosyjska względem unitów za czasów Mikołaja I, który uważał unitów za osoby powiązane z kulturą wschodnią [Mironowicz 2006, 469].

Pomimo że księża unicy otrzymali poparcie władz, nie zahamowało to konwersji na obrządek łaciński, co prowadziło do zaostżenia konfliktów i to głównie na szczeblu parafii. Im restytucja prawosławia stawała się bliższą perspektywą, w wyniku zaprowadzanych zmian, tym bardziej aktywizowała się działalność części księży, wspierających przejście unitów na obrządek łaciński. Największe natężenie tego typu działań wystąpiło na obszarze pogranicza, zamieszkałym przez ludność mieszaną wyznaniowo. Księży obu

obrzędów w schyłkowym okresie unii różniły najczęściej dwie kwestie – rywalizacja o parafian i spory o dziesięcinę, ale nie tylko.

Wzmoczone działania duchowieństwa łacińskiego widać wyraźnie tuż przed kasatą unii. Biskup Józef Siemaszko 10 lipca 1838 roku polecił konsystorzowi interwencję w sprawie tzw. działalności misyjnej, organizowanej w guberniach zachodnich przez księży rzymskokatolickich, bez zgody ich zwierzchnich władz w Petersburgu [*Записки Иосифа...* 1983, 383].

19 września 1838 roku biskup brzeski Antoni Zubko poinformował Greckounickie Kolegium Duchowne o nasileniu się tzw. „misji”, których celem było oddziaływanie na unitów<sup>1</sup>. W 1838 roku w guberni grodzieńskiej tego typu akcje organizowano już masowo [Орловский 1903, 101–102]. Podczas „misji” spowiadano unitów i praktykowano odpusty. A na konwertytów, którzy decydowali się powrócić na unię, wywierano naciski, by tego nie czynili. Grzegorz Kiprianowicz przytoczył przykład byleż unitki, której miejscowy organista wyjaśniał, co znaczy „ruska wiara”: *to przeklęty obrządek, tam spowiada się jednocześnie po trzydzieści osób, które podnosząc ręce do góry, głośno wyliczają swoje grzechy* [Киприанович Г., 1894, 50–51].

W tej sytuacji biskup Józef Siemaszko prosił władze duchowne i świeckie w Petersburgu o zakazanie prowadzenia, zarówno przez księży, jak i zakonników, tego typu działań na obszarze rzymskokatolickiej diecezji wileńskiej. Sprawa oparła się o Świętobliwy Synod, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i cara. Nakazano niezwłoczne wstrzymanie tego typu działalności w guberni grodzieńskiej (tam przybrała ona największy rozmiar). Biskupa rzymskokatolickiego w Wilnie – Kłągiewicza poinformowano, aby misje były prowadzone tylko za zgodą rzymskokatolickich władz duchownych w Petersburgu [Орловский 1903, 101]. Biskup Kłągiewicz zobowiązał się wstrzymać dalszą taką działalność, połączoną z bezpłatnym kolportażem lektury [*Записки Иосифа...* 1983, III, 383–384].

Nakłanianie konwertytów do powrotu na unię, prowadziło do konfliktów i nieporozumień na szczeblu diecezji, dekanatu, parafii. W poprzednich dziesięcioleciach, mimo że zdarzały się napięcia pomiędzy hierarchami unickimi i łacińskimi, relacje na poziomie kleru parafialnego były dobre, a różnice w obrządkach się zacierały. W latach 30. XIX wieku więzi te uległy rozluźnieniu, a w kwestii „odzyskiwania” parafian często patrzono na siebie już wrogo.

Powołane w sprawie konwersji byłych unitów komisje działały bez księży łacińskich, co przewidywał ukaz z 1827 roku. Biskup rzymskokatolickiej diecezji wileńskiej 5 marca 1838 roku zgłosił protest przeciwko działaniom takich komisji, powołując się na raporty dziekanów (kobryńskiego, słonimskiego, prużańskiego i grodzieńskiego), a następnie zażądał od diecezjalnych władz unickich, aby dopuściły do komisji duchownych łacińskich,

<sup>1</sup> Taka działalność misyjna, jak pisał Eustachy Orłowski, polegała na objazdach księży po parafiach, gdzie głoszone kazania, najczęściej przed świątyniami. Odprawiano uroczyste nabożeństwa, w czasie których spowiadano i udzielano Świętej Komunii. Podczas misji praktykowano, cieszące się dużą popularnością, indulgencje (odpusty) dla uczestniczących w tych nabożeństwach. Rozdawano literaturę, w której przekonywano, że zbawienie duszy jest możliwe tylko w Kościele rzymskokatolickim, a wyznawcy pozostałych religii skazani są na wieczne potępienie [Орловский 1903, 101].

a od gubernatorów, aby zabronili sądom ziemskim takiego postępowania. Następnie zwrócił się do Kolegium z prośbą o uzyskanie u cara zezwolenia, aby unicy ochrzczeni w kościele mogli pozostać w tym obrządku. Kolegium nie zaprzeczało zarzutowi niedopuszczania księży łacińskich do komisji, uzasadniając to niechęcią współdziałania ich z klerem unickim. Józef Siemaszko tłumaczył także, że ukaz z 1827 roku nie określił zasad współpracy księży obu obrządków i stracił moc prawną po reorganizacji struktury cerkiewnej. W marcu 1837 roku zakazano chrzcić dzieci unickie w kościołach łacińskich. Kolegium nie widziało sensu współpracy z księżmi łacińskimi, skoro przez ponad trzydzieści lat nie godzili się na „oddanie” parafian [Radwan 2004, 179–180].

Nie mamy pełnej odpowiedzi na pytanie, ilu konwertytów powróciło w diecezji litewskiej na obrządek unicki. W obwodzie białostockim opisano szczegółowo podejmowane działania, dokładnych danych statystycznych jednak brakuje. Zabiegi proboszczów parafii, w których dochodziło do konwersji, i dziekanów wspieranych przez władze cywilne, często nie przynosiły zamierzonych rezultatów. Decyzje podejmowane przez władze, na szczeblu powiatu i obwodu białostockiego, nie były respektowane, a wobec tych, którzy zmienili obrządek, z wyjątkiem słownego nakłaniania, nie zastosowano innych środków. Władze cywilne ograniczyły się do korespondencji z konsystorzem.

Dlaczego władzom duchownym, a zwłaszcza biskupowi, tak bardzo zależało na wyeliminowaniu zjawiska konwersji w diecezji litewskiej? Było ono nieporównywalne do tego, jakie miało miejsce wcześniej na Mińszczyźnie. Tu, w drugiej połowie lat 30. XIX wieku, chodziło nie tyle o reunitację tych, którzy przeszli na obrządek łaciński, ile o zapobieżenie takiej sytuacji, co w perspektywie planowanej restytucji prawosławia miało duże znaczenie. Wprowadzane od 1834 roku w cerkwiach unickich zmiany nie pozostawiały złudzeń co do ich ostatecznego celu. Zaczynali mieć tego świadomość i unicy, i księża łacińscy, prognozując, że w nowych realiach możliwości zmiany wyznania nie będzie [Radwan 2004, 182–183].

Po kasacie unii relacje pomiędzy klerem łacińskim i prawosławnym (dawniej unickim) uległy pogorszeniu, głównie na tle spornego „odzyskiwania” parafian. W związku ze skargami księży w tej sprawie Świętobliwy Synod ogłosił 26 czerwca 1842 roku ukaz cara, który duchownych prawosławnych zobowiązał do uchylenia się od sytuacji mogących być powodem skarg kleru łacińskiego, do postępowania, na ile to tylko możliwe, zgodnego z etyką chrześcijańską, oczekując tego i od księży. Prawosławnych duchownych zobowiązał jednocześnie w przypadku konfliktowych sytuacji do powiadamiania konsystorza i dziekanów, a jeśli to nie przyniesie rezultatu, arcybiskupa [*Зануцку Іоцуфа...* 1983, III, 658–661].

W celu uświadomienia i edukacji religijnej byłych unitów, arcybiskup przekazał do konsystorza z synodalnej drukarni 220 egzemplarzy książeczki *Razgowory mieźdu ispytujuszczym i uwierennym o Prawosławii Wostocznoj Kafieoliczeskoj Cerkwi*, do rozdania nieodpłatnie w diecezji litewskiej, w pierwszej kolejności dziekanom i przełożonym monasterów [*Зануцку Іоцуфа...* 1983, III, 726].

Po 1842 roku na prawosławie w guberni grodzieńskiej (obwód białostocki znajdował się już w jej granicach) przeszli byli unicy z parafii rzymskokatolickich: bielskiej 32 osoby, kleszczelowskiej – jedna, kuźnickiej – 10, mielnickiej i narewskiej – po 16,

nowodworskiej – 43, odelskiej – 3, siemiatyckiej – 13, sokolskiej – 7, surażskiej – 13, szudziałowskiej – 5, wasilkowskiej – 4, z parafii Pobikry – 1, Sokolany – 12, Rudka – 30, Sidra – 21, Zalesie – 53. Łącznie 232 osoby. Rzymskokatolicki konsystorz mohylewski podał informację, że z przeanalizowanego spisu 242 parafii wykreślono 4892 osób. W poszczególnych guberniach kształtowało się to następująco: w mohylewskiej 1047, witebskiej 2490, kijowskiej 1342 i w grodzieńskiej 213, tam weryfikacją objęto tylko parafie dekanatu białostockiego i bielskiego. Ze zlikwidowanego obwodu białostockiego poza zasięgiem tych działań znalazł się także dekanat drohiczyński. *Razbor prichożan* jak i wzajemne pretensje trwały jeszcze długo, problem ten zaniknął dopiero po 1870 roku [Radwan 2004, 206].

W związku z sytuacjami konfliktowymi na terenie zamieszkałym przez unitów i rzymskich katolików przy budowie nowych świątyń, zaczęto przestrzegać zasady informowania o tym władz diecezjalnych innego obrządku. Biskup Jozef Siemaszko pisał, że w ciągu pięciu lat zarządzania diecezją litewską ani razu przy budowie kościoła czy kaplicy nie pytano go o opinię. 30 czerwca 1838 roku poinformował konsystorz o swoich staraniach, aby przy wznoszeniu nowych rzymskokatolickich kościołów i kaplic była konieczna zgoda unickich władz diecezjalnych, podobnie jak przy budowie cerkwi unickich miejscowe władze cywilne żądały opinii diecezjalnych władz prawosławnych i rzymskokatolickich. Z wnioskiem takim wystąpił Jozef Siemaszko do oberprokuratora Świętobliwego Synodu. Protasow Mikołaj skontaktował się z ministrem Spraw Wewnętrznych, aby ten w przypadku próśb o pozwolenia na budowę kościołów i kaplic w guberniach zachodnich kontaktował się z władzami świeckimi i aby decyzje w ministerstwie były podejmowane po wcześniejszym zasięgnięciu opinii diecezjalnych władz unickich, czy nie ma pod tym względem żadnych przeszkód [Radwan 2004, 381–382].

W 1835 roku zabroniono unitom konwersji na obrządek łaciński [Rzońca 2005, 149]. Do 1837 roku kler unicki udzielał sakramentów chrztu i ślubu także wyznawcom obrządku łacińskiego. Działo się tak w sytuacji, kiedy kościół był znacznie oddalony, a cerkiew unicka obok. Najczęściej w przypadku chrztu rzymskich katolików pomijano bierzmowanie, zagrożenia z tego powodu łacinnikom nie było, ponieważ oni nie przechodzili na unię, a wpisy metryczne przenoszono do ksiąg kościelnych. W 1837 roku parochom unickim zabroniono niesienia posługi duszpasterskiej łacinnikom, a księżom łacińskim – unitom<sup>2</sup>. Rozporządzenia te przyczyniły się do ograniczenia relacji między duchowieństwem obu obrządków.

Stycznym punktem obu wyznań były cmentarze, nigdy nie obowiązywał zakaz grzebania łacinników na nekropoliach unickich, ale nie odwrotnie.

Kontakty pomiędzy klerem unickim i łacińskim na szczelbu parafii występowały także i z powodu zawierania małżeństw mieszanych wyznaniowo, przy czym trzeba zauważyć, że prawie zawsze przechodzono na obrządek łaciński. W przypadku parochów,

---

<sup>2</sup> Lietuvos Valstybes Istorijos Archyvas Vilnius (dalej): LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 3194 О священнике Дрогичинской церкви Тыминском призывавшем в свою церковь пиярского ксендза Вичевского для прочтения проповеди, к. 21 Рапортъ Бельскаго благочиннаго протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 27.12.1837 г.



w takiej sytuacji, praktykowano zasadę dwuwyznaniową. Synowie byli unitami i najczęściej szli w ślady ojców, zostając duchownymi, córki natomiast tak jak i matki praktykowały obrządek łaciński. Sytuacja zmieniła się dopiero w drugiej połowie lat 30. XIX wieku, kiedy zakazano udzielania święceń diakońskich i kapłańskich osobom, które miały za żony nie unitki. Warunkiem była konwersja żony [*Zanucku Iocufa...* 1983, III, 176].

Głównym i najwcześniejszym powodem konfliktów pomiędzy księżmi obu obrządków był podział dziesięciny. Znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej parochom pozostawała ona znaczącym wsparciem finansowym. Pobierana od unitów często trafiała do plebanów obrządku łacińskiego [Kołbuk 1998, 39].

W celu szczegółowego zaprezentowania sytuacji skupiono się wyłącznie na terenie obwodu białostockiego w diecezji litewskiej. Tam sytuacja konfliktowa dotyczyła najczęściej obszaru pogranicza zamieszkałego przez wyznawców obu obrządków, gdzie unicy wnosili dziesięcinę, która trafiała do księży łacińskich. Oddawano dziesięcinę, tak zwaną snopową bądź zbożową, uiszczaną w naturze. Rzadziej praktykowano świadczenia w naturze i pieniężne bądź tylko pieniężne [Бобровский 1889–1890, 3–11].

Spory o dziesięcinę pomiędzy księżmi obu obrządków ciągnęły się dziesięcioleciaми i były rozstrzygane przez sądy najniższej instancji, początkowo grodzkie, a potem ziemskie rosyjskie.

Przełomowe w sprawie podziału dziesięciny pomiędzy księży rzymskokatolickich i unickich było rozporządzenie Senatu z 27 sierpnia 1828 roku. Nakazano, aby pobierana z unitów i przekazywana rzymskokatolickiemu duchowieństwu dziesięcina oraz wszelkie ustanowione w jej miejsce świadczenia w tych guberniach, gdzie mieszkali wyznawcy obu obrządków, była przekazywana duchowieństwu unickiemu proporcjonalnie do jego liczby [Орловский 1903, 70], a tam gdzie żyli tylko unicy, dziesięcina oraz świadczenia ją zastępujące w całości trafiały do ich parochów. Sprawę w każdej sytuacji spornej polecono rozpatrywać indywidualnie, posiłkując się miejscowymi dokumentami<sup>3</sup>.

Kwestię dziesięciny wyjaśniano i rozsądano od 1828 po 1838 rok. Zajęły się tym władze świeckie w ścisłej współpracy z duchowieństwem unickimi i rzymskokatolickim, pod nadzorem dziekanów i konsystorza obu wyznań. Podział dziesięciny w parafiach zamieszkałych przez ludność wyznania unickiego i rzymskokatolickiego był rozpatrywany przez powiatowe sądy ziemskie na polecenie władz obwodu białostockiego. Z postępowania sporządzano specjalne akty. Nie wszędzie sprawa rozdziału dziesięciny pomiędzy księży obu wyznań przebiegała bezkonfliktowo<sup>4</sup>.

Jak się okazało, rozdział dziesięciny pomiędzy duchownych obu wyznań, zgodnie z ukazem Senatu z 1828 roku, w obwodzie białostockim nie był respektowany i postępowanie zakończone. Sytuacja konfliktowa dotyczyła kilku parafii. Władze obwodowe w Białymstoku zażądały od konsystorza informacji w sprawie dziesięciny wnoszonej

<sup>3</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 8–9 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 05.10.1836 г.

<sup>4</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 35–35 об. Актъ о десятине Цехановской церкви от 28.12.1836 г.

przez unitów w poszczególnych parafiach obwodu białostockiego<sup>5</sup>. W tej sytuacji konsystorz poprosił dziekanów o szczegółowe informacje o wnoszonej i dzielonej dziesięciny<sup>6</sup>. Władze w Białymstoku interesowała głównie dziesięcina na rzecz cerkwi usytuowanych w majątkach państwowych. Naczelnik obwodu białostockiego zlecił zajęcie się tym II oddziałowi (w jego kompetencjach leżały sprawy gospodarcze i finansowe)<sup>7</sup>.

Pierwszy poinformował o sytuacji dziekan bielski. Okazało się, że jeszcze w 1830 roku cerkwie w Brańsku i w Boćkach w powiecie bielskim oraz w Żurobicach, Żerczycach, Siemiatyczach, Ciechanowcu, Drohiczynie i obie w Mielniku w powiecie drohiczyńskim nie otrzymywały dziesięciny w związku z zagarnięciem jej przez proboszczów tamtejszych kościołów<sup>8</sup>.

W dekanacie białostockim dziesięcina wnoszona przez unitów z parafii w Kuźnicy trafiała do kościoła w Sokółce, natomiast regularnie otrzymywali ją duchowni cerkwi w Nowej Woli od parafian z Nowej Woli, w Potoce od parafian z Topolan oraz płacono ją usytuowanej w majątku państwowym cerkwi w Surazu<sup>9</sup>.

Konsystorz w Żyrowicach nadesłane przez dziekanów informacje przekazał władzom obwodowym Białymstoku 7 lipca 1830 roku, prosząc o podjęcie dalszych decyzji<sup>10</sup>. Wyjaśnienie sprawy przeciągało się, rodząc konflikty, zwłaszcza w sytuacji, kiedy brakowało dokumentów bądź je kwestionowano. Niekiedy duchowni unicy próbowali sami pertraktować z księżmi rzymskokatolickimi, o sytuacji powiadamiając dziekana, jak to było w parafii kuźnickiej. Księża jednak nie podejmowali decyzji samodzielnie.

Do sprawy dziesięciny powrócono w 1836 roku. Konsystorz poprosił ponownie dziekanów o sporządzenie sprawozdań o świadczeniach dziesięcinnych i ewentualnych roszczeniach<sup>11</sup>. Władze diecezjalne w Żyrowicach kolejny raz skontaktowały się także z władzami świeckimi w Białymstoku. To w ich gestii leżało ostateczne przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 30–34, Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 26.02.1837 г.

<sup>6</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 8–9 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 05.10.1836 г.

<sup>7</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 1. Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 30.04.1836 г.

<sup>8</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 8–9 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 05.10.1836 г.

<sup>9</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 14 об.-15 Рапортъ Белостокскаго благочиннаго Льва Маркевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 10.12.1836 г.

<sup>10</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 8–9 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 05.10.1836 г.

<sup>11</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, 1. Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 16.05.1836 г.

<sup>12</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 27–27 об. Белостокское Областное Правление 11 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 31.12.1836 г.

Zestawienie o otrzymywanej przez kler unicki dziesięcinie, już po dokonaniu podziału, dziekan bielski Adam Kostycewicz sporządził w kwietniu 1837 roku. Uiszczano ją w naturze – żytem, jęczmieniem i owsem, bądź w pieniądzach. W powiecie bielskim wnoszono dziesięcinę do cerkwi w Narwi i w Kleszczelach, a w drohiczyńskim w Żerczycach, Siemiatyczach, Żurobicach, Narojkach, Drohiczynie, Ciechanowcu (20 rubli) i w Grodzisku. Do tego czasu nie rozstrzygnięto definitywnie sprawy dziesięciny dla parocha cerkwi w Brańsku<sup>13</sup>.

Dziesięcinę oddzielono dla cerkwi w Siemiatyczach i w Żurobicach. Postępowanie wyjaśniające natomiast prowadzono w przypadku cerkwi unickich w Żerczycach, Mielniku, Ciechanowcu, Brańsku, Boćkach i w Drohiczynie w dekanacie bielskim oraz w Kuźnicy w dekanacie białostockim<sup>14</sup>.

O sytuacji w dobrach państwowych w dekanacie białostockim Leon Markiewicz poinformował konsystorz 29 czerwca 1836 roku. Annuatę otrzymywała tam tylko cerkiew w Surażu. Amt suraski wnosił 9 rubli 75 kopiejek srebrem. Natomiast mieszczanin Suraża – Kowalewski – uiszczal dziesięcinę w naturze, w zależności od zebranych plonów po kilka snopów żyta<sup>15</sup>. Sytuacja konfliktowa dotyczyła Kuźnicy.

Pod koniec 1836 roku Leon Markiewicz przekazał konsystorzowi pełniejszą informację o dziesięcinie w dekanacie białostockim. Wnosili ją proboszczom w Nowej Woli parafianie z tej wsi i duchownym w Potoce wierni z Topolan (po zamknięciu cerkwi w Topolanach i przyłączeniu jej parafian do świątyni w Potoce)<sup>16</sup>.

W dekanacie bielskim i drohiczyńskim dziesięciny nie otrzymywali parochowie w Żurobicach od parafian z Hornowa, Lubiejek i Wałków, w Siemiatyczach z Siemiatycz oraz wsi Czartajew, Cecele, Klukowicze, Wólka, Turna Duża i Mała, w Ciechanowcu – z Ciechanowca, w Żerczycach – z Zabłocia i Pokaniewa oraz obu świątyni mielnickich od parafian z miejscowości do nich należących. Tam świadczenia dziesięcinne pobierali księża rzymskokatolicy. W tej sytuacji konsystorz prosił władze obwodowe w Białymstoku o wydanie rozporządzenia w sprawie oddzielenia dziesięciny powyższym cerkwiom<sup>17</sup>.

Oddział I władz obwodowych w Białymstoku nakazał sądom ziemskim, bielskiemu i drohiczyńskiemu, rozpatrzenie tej sprawy przy udziale duchownych delegatów obu

<sup>13</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 57–57 об. Рапортъ Бельскаго Благочиннаго – Протоиерея Адама Костыцевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консистирию от 15.04.1837 г.

<sup>14</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 57–57 об. Рапортъ Бельскаго Благочиннаго – Протоиерея Адама Костыцевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консистирию от 15.04.1837 г.

<sup>15</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 3 Рапортъ Льва Маркевича в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консистирию от 29.06.1836 г.

<sup>16</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 14 об. 15 Рапортъ Льва Маркевича в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консистирию от 10.12.1836 г.

<sup>17</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47–52 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистирии от 21.04.1837 г.

wyznań<sup>18</sup> i sporządzenie w trzech egzemplarzach, podpisanych przez komisję, aktów zakończenia sprawy. Miały być one przekazywane władzom obwodowym w Białegostoku oraz konsystorzom obu wyznań w Żyrowicach, Mohylewie oraz Wilnie<sup>19</sup>.

Rozdział dziesięciny pomiędzy duchownych obu wyznań był rozpatrywany kolegialnie przez niższe sądy ziemskie w powiatach, przy udziale komisji, które tworzyli dwaj duchowni delegaci, paroch unicki i ksiądz rzymskokatolicki, a przewodniczył przedstawiciel władzy sądowej – asesor.

Niższy Sąd Ziemski w Bielsku jako pierwszą zajmował się sprawą dziesięciny z amtu bielskiego. 18 maja 1836 roku asesor tego sądu, Grudziński, przedstawił stanowisko delegata rzymskokatolickiego dekanatu bielskiego i jednocześnie dziekana, księdza Podgórskiego<sup>20</sup>, proboszcza kościoła w Brańsku, oraz archidiakona białostockiego, księdza Piotrowskiego. Asesor wyjaśnił, dlaczego kościół w Brańsku nie zgadzał się na oddanie cerkwi unickiej w Brańsku dziesięciny, wnoszonej przez unitów z Kiersnówka. Dołączył także pismo białostockiego archidiakona z 1 maja 1836 roku, z poświadczoną kopią przywileju króla Zygmunta III. Odmowę oddania dziesięciny cerkwi unickiej w Brańsku tłumaczył tym, że mieszkańcy państwowego folwarku Brańsk z młynem w Kiersnówku oraz posiadający ziemię brańszczanie, zarówno katolicy, jak i unicy, powinni ją płacić kościołowi. 5 października 1836 roku władze obwodowe w Białymstoku pismo dziekana Podgórskiego przekazały do konsystorza z prośbą o zwrot dokumentów<sup>21</sup>. Konsystorz rozpatrywał to pismo dopiero 20 lutego 1837 roku. Władze świeckie potwierdziły, że należący do amtu bielskiego, folwark państwowy Brańsk z młynem w Kiersnówku i mieszkańcy Brańska, rzymscy katolicy i unicy, mają obowiązek ze swojej ziemi oddawać dziesięcinę miejscowemu kościołowi. Władze obwodowe w Białymstoku, które wyraźnie sprzyjały Kościołowi, dostarczyły także przekazany przez dziekana Podgórskiego spis tych rzymskich katolików, którzy nie uiszczali żądanej przez księdza z Brańska dziesięciny za swoje żony unitki. Władze w Białymstoku przesyłały do konsystorza wszystkie dokumenty w celu wyjaśnienia sytuacji, a ten prosił władze o ponowne jej rozpatrzenie<sup>22</sup>.

Jesienią 1837 roku powrócono do sprawy wydzielenia dziesięciny zbożowej i pieniężnej parochom cerkwi w Boćkach i w Brańsku, uiszczanej dotąd tamtejszym kościołom. 12 października 1837 roku konsystorz zwrócił się z tą prośbą do władz obwodu białostockiego, a te, stosownie do rejonizacji, zleciły rozpatrzenie sprawy niższemu sądom ziemskim w Bielsku i Drohiczynie. Nakazały zażądania informacji o dziesięcinie,

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 1. Белостокское Областное Правление 11 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 30.04.1836 г.

<sup>20</sup> Nie udało się ustalić imienia.

<sup>21</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 8–9 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 05.10.1836 г.

<sup>22</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 12–13 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 20.02.1837 г.

a w sytuacji, kiedy była ona zagarniana przez kościół, przeprowadzenie jej podziału, informując o rezultatach władze okręgowe i konsystorz<sup>23</sup>.

Nie uczyniono tego jednak. Wicedziekan bielski Franciszek Łopuszyński 13 grudnia 1837 roku ponownie poinformował władze diecezjalne w Żyrowicach o zatrzymaniu dziesięciny przeznaczonej dla parocha cerkwi brańskiej. Konsystorz, zwracając dokumenty do Białegostoku, prosił kolejny raz, aby wydzielić dziesięcinę duchownemu unickiemu i to zarówno snopową, jak i pieniężną. Z wicediekanem Łopuszyńskim nie skontaktował się jednak asesor Niższego Sądu Ziemskiego w Bielsku, nie otrzymał on także wezwania do sądu (sprawa więc nie była rozpatrywana) ani żadnej rezolucji z Białegostoku. Uzyskał natomiast kolejne potwierdzenie od proboszcza Teodora Michniewicza z Brańska, że ten otrzymuje dziesięcinę na dotychczasowych zasadach, bez pieniędzy od amtu i snopów z folwarku Kiersnówek<sup>24</sup>. Sprawa oddzielenia dziesięciny dla cerkwi unickiej w Brańsku nie została załatwiona pozytywnie dla parocha.

22 września 1836 roku konsystorz zażądał od dziekanów uaktualnienia informacji o rozdziale dziesięciny w podległych im dekanatach.

Postępowanie sądowe w sprawie świadczeń dziesięcinnych, wnoszonych przez unitów w powiecie drohiczyńskim, a trafiających do rąk księży łacińskich, przeprowadzono w grudniu 1836 roku. Dokonano tego w Niższym Sądzie Ziemskim w Drohiczynie pod nadzorem asesora Kozłowskiego, przy udziale duchownych delegatów obu wyznań.

1 grudnia 1836 roku jako pierwszy sporządzono akt podziału dziesięciny pomiędzy księży obu wyznań w parafii siemiatyckiej. Podpisy na nim złożyli asesor Niższego Sądu Ziemskiego w Drohiczynie Antoni Kozłowski oraz duchowni delegaci Bazyli Wysiekirski<sup>25</sup>, proboszcz z Bociek, i ksiądz rzymskokatolicki z Mielnika, Józef Wojtkowski. Dokument stwierdzał, że dziesięcina uiszczana ze wszystkich miejscowości wchodzących w skład unickiej parafii w Siemiatyczach, a wnoszona przez parafian tego wyznania, przysługiwała ich parochowi w dotychczasowym wymiarze uiszczanym kościołowi w Siemiatyczach. Były to 23 złote z 60 domów unickich w Siemiatyczach (rzymscy katolicy posiadali 58 domów, z których płacono kościołowi 22 zł). Unicy z Czartajewa dawali z każdego domu (było ich 15) po 15 snopów żyta, a z państwowych wsi – Cecele z 22 domów po korcu<sup>26</sup> żyta, z Klukowicz z 10 domów po korcu owsa, z Turny Dużej z 32 domów po 8 garnców żyta i po tyle też owsa, z 12 domów Turny Małej i z 15 domów

<sup>23</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 86 Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 14.12.1837 г.

<sup>24</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 90–90 об. Рапортъ Франца Лопушынского в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 13.12.1837 г.; Рапортъ Фёдора Михневича Францу Лопушынгскому от 04.12.1837 г.

<sup>25</sup> Wysiekirski próbował odmówić udziału w komisji i sporządzaniu aktów, proponując na swoje miejsce duchownego z Siemiatycz, Jana Pilickiego, który uczestniczył przy sporządzaniu kolejnych już aktów. LVIA Vilnius, ф. 605. оп. 1, д. 205 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 39–40 Akt oddzieleniu dziesięciny dla cerkwi w Żyrowicach z 02.12.1836 г.

<sup>26</sup> Korzec do 1764 roku odpowiadał 120,6 litra, a po 1819 roku liczył 128 litrów. Garniec – jednostka miary, najczęściej liczona jako podstawowa miara 3,8438 litra.

Wólki po 8 garnców żyta. Akt podpisano 1 grudnia 1836 roku, nakazując zwrot dziesięciny od dnia ukazu Senatu<sup>27</sup>.

Cerkiew unicka w Siemiatyczach nie posiadała żadnych dokumentów, w związku z tym oparto się wyłącznie na ukazie Senatu z 1828 roku<sup>28</sup>.

Zdarzały się problemy z odzyskaniem nawet przysądzonej dziesięciny. Kościół nie od razu respektował postanowienie sądu, a paroch prosił o pomoc służby porządkowe, bez skutku.

14 stycznia 1837 roku duchowny delegat Bazyli Wysiekirski, prowadzący sprawę oddzielenia dziesięciny dla parocha siemiatyckiego, zwrócił się do konsystorza z prośbą o podjęcie działań. Na prośbę asesora Sądu Ziemskiego w Drohiczynie uczestniczył on w wyjaśnianiu sprawy dziesięciny uiszczanej przez unitów, należącej się cerkwi siemiatyckiej, którą zagarniał kościół w Siemiatyczach. Paroch Jan Pilecki, jak pisał Wysiekirski, do 14 stycznia 1837 roku z tej dziesięciny nie korzystał<sup>29</sup>.

Akt rozdzielenia dziesięciny dla cerkwi unickiej w Żurobicach sporządzony został 2 grudnia 1836 roku w Niższym Sądzie Ziemskim w Drohiczynie, z udziałem asesora Kozłowskiego oraz duchownych Jana Pileckiego i Józefa Wojtkowskiego, księdza z Mielnika. Za podstawę posłużył ukaz Senatu i dokument erekcyjny. Paroch z Żurobic domagał się dziesięciny z 7,5 włóki ziemi ornej po pochodzących z tej wsi chłopach unitach, którzy przeszli do mielnickiego amtu i tam oddawali dziesięcinę, po 5 snopów żyta, jęczmienia i owsa z włóki. Polecono dołączyć ją do cerkwi w Żurobicach<sup>30</sup>.

3 grudnia 1836 roku komisja w tym samym składzie (asesor Kozłowski i księża Jan Pilecki i Józef Wojtkowski) podpisała w Drohiczynie kolejny akt w sprawie wydzielenia dziesięciny dla cerkwi unickiej w Żerczycach. Ustalono, że dziesięcina snopowa po zmarłych i niemieszkających już w Żerczycach chłopach<sup>31</sup>, na podstawie dokumentów, oddawana była na rzecz amtu mielnickiego. Polecono, aby amt uiszczał odtąd tę dziesięcinę duchownemu unickiemu w Żerczycach. Jej wymiar ustalono na 10 snopów żyta, jęczmienia i owsa. Duchownym cerkwi żerczyckiej polecono, aby każdorazowo w celu otrzymania tej dziesięciny dogadywali się z mielnickim amtem<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 98 Рапортъ Василя Висикирскаго в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консисторию от 14.01.1837 г.

<sup>28</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 38 Akt o oddzieleniu dziesięciny dla cerkwi w Siemiatyczach z 01.12.1836 г.

<sup>29</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 98 Рапортъ Василя Висикирскаго в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консисторию от 14.01.1837 г.

<sup>30</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 39–40 Akt o oddzieleniu dziesięciny dla cerkwi w Żurobicach z dnia 02.12.1836 г.

<sup>31</sup> Było to po włóce z Tarnowszczyzny, zwanej Panasowszczyzną, z Kruzmiłowszczyzny, Szemiłowszczyzny, Zubrowizny, Grabowizny oraz  $\frac{3}{4}$  włóki z Pawlukowizny, po  $\frac{1}{2}$  włóki z Jakubowizny, Kuczynszczyzny i  $\frac{1}{2}$  pola chłopca Ignacego Szejdera. LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050, к. 41–43, Akt o oddzieleniu dziesięciny dla cerkwi żerczyckiej z 03.12.1836 г.

<sup>32</sup> Ibidem.

W sprawie oddzielenia dziesięciny dla unickiej cerkwi mielnickiej 5 grudnia 1836 roku w Mielniku zestawiono dwa akty<sup>33</sup>. Z pierwszego wynikało, że unicy z Mielnika, należący do zlikwidowanej parafii Zmartwychwstania Pańskiego, posiadali 91 włók ziemi. Komisja dziesięcinę z niej, tak jak i parafian, dołączyła do cerkwi Narodzenia Najświętszej Marii Panny. Był to pierwszy z aktów podpisany przez wszystkich członków komisji. Drugi dotyczył świadczeń dziesięcinnych, jakich domagał się paroch z Mielnika. Tego aktu nie podpisał już ksiądz Wojtkowski<sup>34</sup>.

Jak wynikało z dokumentów cerkiewnych i opisów inwentarzowych, w 1836 roku w samym Mielniku stały 94 domy gospodarzy obrządku unickiego, a we wsiach państwowych Radziwiłowce – 15 i w Moszczonie – 25. Z miejscowości tych na podstawie przywilejów królewskich Władysława IV i Augusta III powinna być wnoszona – żytem i zbożem jarym – do cerkwi unickich dziesięcina z każdej włóki ziemi ornej. W czasie kiedy wydano przywilej, grunty mielnickie, radziwiłowskie i moszczońskie były porośnięte w większości lasami i zaroślami, w związku z czym zamiast dziesiątej części, oddawano po 8 snopów żyta i tyle samo zboża jarego ze wsi Radziwiłówka i Moszczona oraz po 10 snopów z Mielnika. Do tej pory duchowni obu wyznań nie próbowali weryfikować wymiaru tych świadczeń. Komisja potwierdziła dziesięcinę na dotychczasowych zasadach jako snopową, uiszczaną z Radziwiłówki i z Moszczony z gruntów ornych i siedliskowych po 8 snopów żyta i po 8 zboża jarego. Duchowny cerkwi w Mielniku, Florian Zienkiewicz, kwestionował świadczenia wnoszone z państwowego majątku Rasztowiec na rzecz kościoła w Mielniku. Było to 30 rubli, które on uważał za należącą się mu dziesięcinę. W tej sytuacji komisja nie była w stanie dokonać rozdziału i przekazała sprawę do Białegostoku<sup>35</sup>.

Proboszcz Zienkiewicz posiłkował się wiadomościami z wizytacji dziekana mielnickiego Przybyszewicza z 1757 roku. Zawierały one informacje o dokumencie ogłoszonym w 1721 roku w Drohiczynie, który potwierdzał, że pierwotnie z części ziem chłopskich Radziwiłówki i Moszczony, przed włączeniem ich do folwarku państwowego Rasztowiec, wnoszona była dziesięcina dla cerkwi unickiej Narodzenia Najświętszej Marii Panny

<sup>33</sup> Na miejscu rozpatrzono pisma proboszcza Zienkiewicza i duchownego przyłączonej parafii Zmartwychwstania Pańskiego z 29 kwietnia 1829 roku w sprawie rozdziału dziesięciny. Pierwszy akt dotyczył informacji o przyłączeniu cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego do parafii Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Mielniku i został podpisany przez duchownego unickiego Jana Pileckiego. LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 17–20 Akt o oddzieleniu dziesięciny dla obu cerkwi mielnickich z 05.12. 1836 г.

<sup>34</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47 Akt sporządzony 5 grudnia 1836 w sprawie rozdzielenia dziesięciny dla cerkwi w Mielniku; LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050, Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 17–20 Akt o oddzieleniu dziesięciny dla obu greko-unickich cerkwi mielnickich z 05.12.1836 г.

<sup>35</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47–52 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистерии от 21.04.1837 г.

w Mielniku. Potem podzielono ją pomiędzy obie cerkwie mielnickie<sup>36</sup>. Z czasem świadczenia dziesięcinnne w naturze zamieniono na 24 złote (dla kościoła ustalono 200 złotych) wypłacane obu parafiom z folwarku państwowego Raszowiec (z ziem ornych, które zostały przyłączone z chłopami ze wsi Radziwiłówka i Moszczona). W drugiej połowie XVIII wieku zaprzestano wypłaty pieniężnej cerkwiom w Mielniku. To o te pieniądze upominał się paroch Zienkiewicz, uważając je za dziesięcinę. Proboszcz kościoła rzymskokatolickiego w Mielniku, ksiądz Wojtkowski, twierdził, że owe 30 rubli (24 złote) nie były dziesięciną, a annuatą. Powoływał się na układ pomiędzy starostą mielnickim Butlerem i ówczesnym proboszczem kościoła w Mielniku, księdzem Łęckim z 1761 roku, od kiedy to opłata pieniężna w kwocie 200 złotych z folwarku Raszowiec była już wnoszona plebanowi kościoła w Mielniku. Zienkiewicz uważał, że z tego 30 rubli należało się cerkwi, jako dziesięcina, a zdaniem księdza była to annuata, która nie przysługiwała cerkwi. W tej spornej sytuacji komisja nie wydała ostatecznej decyzji, a sprawę odesłano pod dalsze rozpatrzenia władz wyższych<sup>37</sup>.

Oddzielenie dziesięciny dla cerkwi unickiej w Ciechanowcu rozpatrywano 28 grudnia 1836 roku w Niższym Sądzie Ziemskim w Drohiczynie z udziałem księdza rzymskokatolickiej parafii Ostrożany, Kiersnowskiego, i duchownego unickiego z Grodziska, Budziłowicza. Okazało się, że mieszkańcy Ciechanowca uprawiali 26 włók ziemi, z czego uiszczali dziesięcinę pieniężną po 90 kopiejek, co dawało łączną kwotę 26 rubli i 40 kopiejek rocznie. Z tego do unitów należały trzy włóki, więc parochowi cerkwi w Ciechanowcu należały się 2 ruble i 70 kopiejek, a kościołowi 23 ruble i 70 kopiejek. W związku z tym, że ziemia przechodziła z rąk unitów w ręce rzymskich katolików i odwrotnie, postanowiono rozliczać ją tak, że z obrabianej ziemi łacinnicy mieli płacić dziesięcinę księdzu, a unicy parochowi<sup>38</sup>.

W dekanacie białostockim tylko w jednej parafii unickiej zgłoszono zastrzeżenia w sprawie dziesięciny. Świadczenia, zarówno wymiar dziesięciny, jak i czas, od kiedy była uiszczana, zakwestionował paroch z Kuźnicy. Duchowny Józef Kojalowicz 16 listopada 1836 roku wyjaśnił dziekanowi złożoność sytuacji. Od chłopów państwowych z Nowowoli (stały tam 32 domy unitów) od 1834 roku otrzymywał po 30 snopów oziminy i tyle zboża jarego z każdej włóki. Z państwowej osady Starowlany (z 9 domami unitów) od 1835 roku wnoszono z włóki po 20 snopów żyta i po tyle samo zboża jarego. Do 1835 roku unicy z tej miejscowości oddawali dziesięcinę zbożową do kościoła w Sokółce z włóki po 30 snopów zboża ozimego i jarego. Józef Kojalowicz zwrócił się do proboszcza w Sokółce, księdza Wysockiego, z prośbą o zwrot – od 1828 roku – równowartości

<sup>36</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 30–34, Белостокское Областное Правление 1 Отделение в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 26. 02. 1837 г.

<sup>37</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47 Akt sporządzony 5 grudnia 1836 w sprawie rozdzielienia dziesięciny dla cerkwi w Mielniku. LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 17–20 Akt o oddzieleniu dziesięciny dla obu greko-unickich cerkwi mielnickich z 05.12. 1836 г.

<sup>38</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 35–35 об. Akt o dziesięcinie cerkwi w Ciechanowcu z 28.12.1836 г.



dziesięciny, wnoszonej do kościoła przez chłopów z Nowowoli i Starowlan. Proboszcz Wysocki wyjaśnił, że uczyni tak tylko z polecenia władz kościelnych. W tej sytuacji dziekan Lew Markiewicz 10 grudnia 1836 roku poprosił konsystorz o zajęcie stanowiska w tej kwestii<sup>39</sup>.

Nie udało się w ciągu roku wyjaśnić kontrowersji wokół dziesięciny w parafii kuźnickiej. 4 października 1837 roku dziekan przypomniał konsystorzowi, że niezadowolenie budzi wysokość stawki dziesięcinnej. Unicy z majątku państwowego Starowlany od 1835 roku oddawali cerkwi w Kuźnicy dziesięcinę zbożową, ale nie w takim wymiarze jak przedtem kościołowi, czyli po 30 snopów żyta i zboża jarego z każdej włóki ornej, a po 20 snopów<sup>40</sup>.

W grudniu 1836 roku Antoni Kozłowski, asesor Niższego Sądu Ziemskiego w Drohiczynie, przy udziale obu zainteresowanych stron, duchownych unickich i rzymskokatolickich, rozdzielił dziesięcinę pomiędzy kościołami i pięcioma cerkiewiami unickimi (w Siemiatyczach, Ciechanowcu, Żurobicach, Mielniku, Żerczycach) w powiecie drohiczyńskim. Potwierdzały to sporządzone w trzech egzemplarzach odpowiednie akty<sup>41</sup>.

Dla cerkwi w Mielniku i Żerczycach, z tą samą datą, zestawiono po dwa dokumenty, w związku z zastrzeżeniami wnoszonymi przez duchownych unickich, na które nie godzili się księża rzymskokatolicy. W tej sytuacji komisja nie była w stanie rozstrzygnąć rozdziału dziesięciny, oddając sprawę do decyzji władz wyższych<sup>42</sup>.

Osiągnięto natomiast consensus w sprawie świadczeń dziesięcinnych w Żurobicach, Siemiatyczach i Ciechanowcu w powiecie drohiczyńskim<sup>43</sup>.

Władze szczegółowo wyjaśniały sprawę. Okazało się, na podstawie ksiąg kościoła w Siemiatyczach, że prywatne wsie Zabłocie Wilczewskich i Pokaniewo Kurzeńskich należały za czasów pruskich do parafii Milejczyce w ówczesnym powiecie brzeskim. W 1800 roku władze pruskie odłączyły je, a właścicielom dano możliwość wyboru parafii. Zdecydowali wtedy o przyłączeniu tych wsi do kościoła misyjnego w Siemiatyczach, z roczną stawką zastępującą dziesięcinę z obu majątków po 10 austriackich czerwońców. Taką opłatę wnoszono misjonarzom, a po zlikwidowaniu zakonu chłopci tych wsi płacili proboszczowi kościoła w Siemiatyczach. Jak wynikało z dokumentów, miejscowości te z dawien dawna należały do cerkwi w Żerczycach. Z wizyt generalnych z lat 1792–1795, 1799, 1801, 1806, 1809, 1810, 1811, 1817, 1818, 1819 wynikało, że cerkiew w Żerczycach nie miała pieniężnych dochodów, a należała się jej dziesięcina zbożowa, wnoszona ze wsi Żerczyce, Zalesie, Zabłocie i Pokaniewo z każdej włóki po kopie żyta i tyle samo

<sup>39</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитскаго духовенства по Белостокской Области, к. 14–15, Рапортъ Льва Маркевича в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консисторию от 10.12.1836 г.

<sup>40</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитскаго духовенства по Белостокской Области, к. 84–84 об. Рапортъ Льва Маркевича в Литовскую Грекоунитскую Духовную Консисторию от 04.10.1837 г.

<sup>41</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитскаго духовенства по Белостокской Области, к. 47–52 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 21.04.1837 г.

<sup>42</sup> Ibidem.

<sup>43</sup> Ibidem.

zboża jarego. Do 1792 roku chłopci z tych dwóch ostatnich (Pokaniewa i Zabłocia) wnosili dziesięcinę zbożową do cerkwi w Żerczycach. Potem, nie wiadomo z jakiej przyczyny, zamieniona ona została przez właścicieli tych wsi na pieniężną, dziesięcinną annuatę, płaconą kościołowi w Siemiatyczach. Stawka z Zabłocia wynosiła 13 rubli 50 kopiejek, a z Pokaniewa 30 rubli 50 kopiejek. Z inwentarzy wynikało, że w 1836 roku we wsi Zabłocie domów unitów było 18, a w Pokaniewie 25, z wyjątkiem dworu wszyscy wyznania unickiego. Dziesięcina uiszczana przez unitów z Żerczyc i Zalesia, bezspornie wnoszona cerkwi w Żerczycach, pozostała na dotychczasowych zasadach. W tej sytuacji komisja nie mogła podjąć ostatecznej decyzji<sup>44</sup>.

26 lutego 1837 roku władze obwodowe w Białymstoku przekazały akta dotyczące oddzielenia dziesięciny dla greckounickich cerkwi do rzymskokatolickiego konsystorza w Mohylewie, który po zapoznaniu się ze sprawą, zwrócił dokumenty. Uczyniono tak, gdyż cały fundusz pozostawał w gestii diecezji.

Adam Kostyczewicz do końca 1836 roku nie powiadomił, które cerkwie w jego dekanacie otrzymywały dziesięcinę. Na początku stycznia 1837 roku zobligowano go do tego kolejny raz<sup>45</sup>.

Powodem ociążania się dziekana nie było niedbalstwo, ale fakt, że dopiero w grudniu 1836 roku dokonano rozdziału dziesięciny w większości cerkwi unickich w mu podległym dekanacie.

Zestawienie o świadczeniach dziesięcinnych Adam Kostyczewicz sporządził i przekazał do konsystorza 15 kwietnia 1837 roku<sup>46</sup>.

W powiecie bielskim dziesięcinę bezspornie uiszczali unicy narwiańscy – łącznie 25 kop żyta, 10 kop jęczmienia i 15 kop owsa oraz kleszczelowscy – 174 kopy żyta. W powiecie drohiczyńskim wnosili ją parafianie do cerkwi w Żerczycach (6 kop i 30 snopów żyta, 5 kop i 30 snopów jęczmienia oraz 5 kop i 30 snopów owsa), w Siemiatyczach (26 kop i 15 snopów żyta, 26 kop i 15 snopów owsa oraz 23 ruble), w Żurobicach (23 kopy żyta), w Narojkach (6 kop i 20 snopów żyta, 6 kop i 20 snopów jęczmienia, 6 kop i 20 snopów owsa), w Ciechanowcu (wyłącznie pieniądze – 2 ruble 70 kopiejek) i w Grodzisku 14 kop żyta<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47–52 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 21.04.1837 г.

<sup>45</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 6 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 31.12.1836 г.

<sup>46</sup> Odpowiadał na rozporządzenie konsystorza z 19 maja 1836 roku w związku z prośbą władz obwodowych o dostarczenie informacji o dziesięcinie należnej cerkwiom unickim w majątkach państwowych. Tłumaczył opóźnienie tym, że nawet sami duchowni, którym taka dziesięcina się należała, nie byli w stanie wyjaśnić, ile im się jej należy, dlatego że niektórzy jeszcze do tej pory z takiej dziesięciny nie korzystają. Nie otrzymano o czasie rozporządzenia konsystorza o dziesięcinie z 31 grudnia 1836 roku, Adam Kostyczewicz odebrał je dopiero 27 marca 1837 roku. LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050, к. 57–57 об. Рапортъ Бельского благочиннаго протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 15.04.1837 г.

<sup>47</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 59–60 Wiadomości o dziesięcinie greckounickich cerkwi w Drohiczyńsko-bielskim dekanacie.

Dziewkan Kostyczewicz celowo pominął sprawę dziesięciny cerkwi unickiej w Brańsku, tłumacząc to raportem parocha Teodora Michnowicza. 26 marca 1837 roku powiadomił on, że dziesięcina dla cerkwi w Brańsku nie została oddzielona<sup>48</sup>.

Adam Kostyczewicz nie ujął w tym zestawieniu świadectw dziesięcinnych na rzecz parochów cerkwi unickich w Żerczycach i Mielniku, gdzie sytuacja była konfliktowa.

Dziewkan bielski o sytuacji cerkwi w Mielniku, z obszernym wyjaśnieniem proboszcza i swoim, powiadomił konsystorz 29 października 1837 roku. Prosił o pomoc w oddzieleniu tej dziesięciny od kościoła w Mielniku na rzecz cerkwi unickiej<sup>49</sup>. Do raportu dołączono wypis z ksiąg grodzkich przywilejów Władysława IV i Augusta III, potwierdzających dziesięcinę należącą się tej parafii<sup>50</sup>.

W dekanacie drohiczyńsko-bielskim dziesięcinę w majątkach państwowych wnoszono za okres od 19 maja po 19 kwietnia kolejnego roku.

Na posiedzeniu 21 kwietnia 1837 roku władze diecezjalne zapoznały się z treścią aktów, przekazanych przez Niższy Sąd Ziemiński w Drohiczyń. Dziekana bielskiego zobligowano do przysłania opinii duchownych cerkwi w Siemiatyczach, Ciechanowcu, Żurobicach, Żerczycach i w Mielniku w sprawie podziału dziesięciny. Miały one być przekazane do konsystorza i I oddziału władz obwodowych w Białymstoku<sup>51</sup>.

Kontrowersje wokół rozdziału dziesięciny cerkwi w Mielniku proboszcz Zienkiewicz, na żądanie władz, skomentował 5 października 1837 roku. Poinformował dziekana bielskiego, że tak jak i jego poprzednicy zgadza się na stawkę dziesięciny, jaką ustalono w przeszłości, a którą potwierdziła komisja. Zapewniał, że wzorem swoich poprzedników nie będzie się ubiegać o zwiększenie jej wymiaru, mimo że ilość ziemi ornej w wyniku karczunku lasu i zarośli we wsiach Radziwiłówka i Moszczona zwiększyła się trzykrotnie. Unicy z tych wsi wnosili niezmiennie po 8 snopów zboża ozimego i tyle samo jarego, a z Mielnika po 10 snopów. Proboszcz podkreślał ubóstwo mieszkańców tych wsi. Zienkiewicz uważał, że annuata z folwarku Rasztowiec w kwocie 30 rubli była niesłusznie, jego zdaniem, wysyłana do kościoła w Mielniku, zamiast zgodnie z przywilejami królewskimi być uiszczana cerkwi unickiej<sup>52</sup>. Dziekan raport Zienkiewicza przekazał

<sup>48</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 57–57 об. Рапортъ Бельского благочинного протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консистиорию от 15.04.1837 г.

<sup>49</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050, к. 78–79 Рапортъ Бельского благочинного протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консистиорию от 29.10.1837 г.

<sup>50</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 81–82 Wypis z Ksiąg grodzkich Mielnickich do Archiwum Drohiczyńskiego przyłączonych.

<sup>51</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 47–52 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистиории от 21.04.1837 г.

<sup>52</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 75 Рапортъ Зенкевича Бельскому благочинному протоиерею Адаму Костыщевичу от 05.10.1837 г.

do konsystorza 29 października, prosząc o pomoc w odzyskaniu dziesięciny z folwarku Raszowiec dla cerkwi<sup>53</sup> w Mielniku<sup>54</sup>.

W lipcu 1837 roku proboszcz cerkwi w Żerczycach, Andrzej Żebrowski, realizując polecenie konsystorza z 4 maja, przekazał dziekanowi opinię o podziale dziesięciny w swojej parafii. Nie miał on zastrzeżeń do świadczeń wnoszonych w naturze ze wsi Żerczyce i Zalesie, natomiast żądał od unitów z Zabłocia i Pokaniewa, którzy uiszczali dziesięcinę, tzw. snopową, parochowi z Żerczyc do czasu zakazania im tego przez właścicieli tych majątków, którzy zamienili ją na świadczenia pieniężne, nazwali annuatą i przekazywali kościołowi w Siemiatyczach<sup>55</sup>.

Proboszcz Żebrowski ustosunkował się także do kontrowersji wokół dziesięciny, zgłoszonych 13 listopada 1836 roku przez władze obwodowe w Białymstoku, które twierdziły, że annuata, o jakiej pisał białostocki archidiacon Piotrowski, powinna wpływać do banku jako *wspomagatielnyj kapital*. Zdaniem duchownego, skoro niósł on posługę duszpasterską mieszkańcom wsi Pokaniewo i Zabłocie, to jemu też powinni oni płacić dziesięcinę, a nie wnosić do banku. Dziekan Adam Kostyczewicz 8 września 1837 roku opinię tę przekazał władzom diecezjalnym w Żyrowicach<sup>56</sup>.

Sprawę dziesięciny cerkwi w Żerczycach opisał kolejny raz dziekan bielski w raporcie z 6 września 1837 roku. Przykład ten pokazuje, że w parafii Żerczyce amt mielnicki nie respektował poleceń w sprawie podziału dziesięciny, wydanych nawet przez władze świeckie. 8 września 1837 roku dziekan bielski informował konsystorz o staraniach w tej sprawie proboszcza Andrzeja Żebrowskiego. 24 lipca 1837 roku<sup>57</sup> II oddział władz obwodowych w Białymstoku (reakcja na prośbę konsystorza z 19 marca), nakazał mielnickiemu amtowi z 7,5 włóki ziemi ornej (części uprawiał amt mielnicki, a pozostała była oddana w dzierżawę różnym osobom) oddać cerkwi w Żerczycach należącą się jej dziesięcinę. Cerkiewne dokumenty potwierdzały, że od 1832 po 1837 rok zalegano z dziesięciną, z każdej włóki po 10 snopów żyta, jęczmienia i owsa. Amt mielnicki nie miał zamiaru, jak pisał duchowny, jej oddawać. Prosił Kostyczewicza o poinformowanie

<sup>53</sup> LVIA Vilnius., ф. 605, оп. 1, д. 2050, Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к 78–79 Рапортъ Бельского благочинного протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 29.10.1837 г.; LVIA Vilnius., ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 75 Рапортъ Зенкевича Бельскому благочинному протоиерею Адаму Костыщевичу от 05.10.1837 г.; LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 81–82 Wypis z Ksiąg grodzkich Mielnickich do Archiwum Drohiczyńskiego przyłączonych.

<sup>54</sup> LVIA Vilnius., ф. 605, оп. 1, д. 2050, Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к 78–79 Рапортъ Бельского благочинного протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 29.10.1837 г

<sup>55</sup> LVIA Vilnius., ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к 51 Рапортъ Андрея Жебровского Бельскому благочинному протоиерею Адаму Костыщевичу от 24. 07.1837 г.

<sup>56</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 74 Рапортъ Бельского благочинного протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 08.09.1837 г.

<sup>57</sup> Żebrowski pisał, że chodziło o dziesięcinę od osób, które wybyły lub zmarły. Wilno, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 76–76 об. Рапортъ Андрея Жебровского Бельскому благочинному протоиерею Адаму Костыщевичу от 24.07.1837 г.

o tym władz duchownych i pomoc w jej odzyskaniu. Pisał również, że władze w Białymstoku poleciły nadzorowanie tej sprawy sądowni w Drohiczynie, ten jednak nic w tej kwestii nie uczynił<sup>58</sup>.

Amt mielnicki stał na stanowisku, że duchowny upomina się o dziesięcinę niesłusznie. Wyjaśniał, że żądanie snopowej dziesięciny po niemieszkających już tam z różnych powodów i zmarłych chłopach jest niezasadne, ponieważ nie można mówić o posłudze duszpasterskiej dla tych chłopów. W tej bowiem sytuacji dziesięcina należałaby się po wszystkich zmarłych. Tłumaczono dalej, że nie jest zasadne domaganie się dziesięciny z ziemi, która nie jest już obrabiana, porośla lasem i obecnie należy do resortu Lasów Państwowych, a pozostałą dołączono do dworskich ziem, za które płaci się państwu arendę. A skoro o dziesięcinie nie wspomiano w akcie dzierżawy, to nie można dzierżawców obarczać nowymi obciążeniami. W piśmie zwracano uwagę na położenie chłopów z Żerczyc, Zalesia, Żurobic, którzy ze swoich ziem oddają do obu cerkwi po 10 snopów oziminy i po 20 zboża jarego, co jest znacznym obciążeniem i z tego powodu, że duża część tej ziemi porośla lasami i zaroślami. Amt dołączył kopię korespondencji, jaką prowadził w sprawie snopowej dziesięciny<sup>59</sup>. Lektura tych pism wzbudziła wątpliwość, czy rzeczywiście żądania Żebrowskiego były słuszne. Władze obwodowe w tej sytuacji postanowiły wznowić dochodzenie i sprawę przekazać ponownie do sądu. Ze strony cerkiewnej został wyznaczony duchowny delegat, którego należało powiadomić o sprawie. Poinformowano amt, że do czasu wyjaśnienia kontrowersji, wydać żadnego rozporządzenia nie może<sup>60</sup>.

Sprawę oddzielenia dziesięciny dla cerkwi w Żerczycach rozpatrywał konsystorz na posiedzeniu 18 maja 1838 roku. Analizowano prośbę II oddziału władz obwodu białostockiego o wytypowanie ze strony unickiej duchownego delegata w celu przeprowadzenia wspólnie z drohiczyńskim ziemskim sądem dochodzenia w sprawie kontrowersji wokół dziesięciny dla cerkwi w Żerczycach. Stronę duchowną reprezentował proboszcz cerkwi w Mielniku – Zienkiewicz<sup>61</sup>.

Władze w Białymstoku, opierając się na piśmie Sądu Ziemskiego w Drohiczynie z 31 sierpnia 1838 roku, poinformowały, że rozsądzenie sprawy nieprawidłowo dzielonej dziesięciny, jakiej żądał proboszcz z Żerczyc, zostało wstrzymane z powodu nieobecności

<sup>58</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 68–68 об. Рапортъ Бельскаго благочиннаго протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 06.09.1837 г.; к. 76–76 об. Рапортъ Андрея Жебровскаго Бельскаму благочиннаму протоиерею Адаму Костыщевичу от 24.07.1837 г.

<sup>59</sup> Było to pismo duchownego Żebrowskiego do amtu z 25 listopada 1837 roku, odpowiedź na nie amtu mielnickiego z 11 stycznia 1838, polecenie *stanowego pristawa* powiatu drohiczyńskiego Kozłowskiego z 11 lutego 1838 roku i odpowiedź na nie mielnickiego amtu z 14 lutego 1838 roku.

<sup>60</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050, Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 105 – 109 Белостокское Областное Правление II Отдѣлние в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 28.04.1838 г.

<sup>61</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 110–111 Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 10.05.1838 г.

duchownych. Proszono o poinformowanie sądu w Drohiczynie, kiedy Żebrowski i duchowny rzymskokatolicki będą mogli uczestniczyć w dalszym jej rozpoznaniu<sup>62</sup>.

Pismem tym zajęto się w Żyrowicach 28 października 1838 roku. Konsystorz informował władze w Białymstoku, że Żebrowski i Zienkiewicz jeszcze na początku września wyjechali i będą mogli uczestniczyć w pracach komisji<sup>63</sup>.

O wynikach prac informowano zarówno władze cerkiewne, jak i świeckie. Obaj duchowni delegaci powiadamiali swoich przełożonych. W związku z tym, że sprawę nadzorowały władze świeckie, powiatowe sądy ziemskie swoją drogą przekazywały dokumentację (zestawienie w trzech egzemplarzach) do Białegostoku. Władze obwodowe akta z podpisami komisji wysyłały w celu zapoznania się do obu konsystorz – unickiego w Żyrowicach i rzymskokatolickiego w Mohylewie i Wilnie.

Zdarzało się w dobrach prywatnych, że właściciele ziemscy, sami innego wyznania, niechętnie podchodzili do dziesięciny uiszczanej przez ich chłopów parochom unickim. Sytuacja taka miała miejsce w parafii drohiczynskiej. W związku z tym dziekan bielski 15 kwietnia 1837 roku prosił o interwencję I oddział władz obwodu białostockiego.

Proboszcz Jakub Tymiński 29 kwietnia 1837 roku poinformował dziekana o kłopotach z dziesięciną. Cerkiew w Drohiczynie otrzymywała ją w naturze – zbożem ozimym i jarym<sup>64</sup>. Dziesięcinę zbożową wnosili chłopci ze wsi Stadniki. W 1832 roku właściciel majątku – Stanisław Wierzbicki – zabronił unitom ze wsi Chutkowicze uiszczania dziesięciny parochowi unickiemu. W tej sytuacji dziekan Kostyczewicz 20 maja 1837 roku prosił konsystorz o interwencję, a ten polecił I oddziałowi władz obwodu białostockiego podjęcie odpowiednich kroków urzędowych w celu odzyskania należnych świadczeń<sup>65</sup>.

Ukaz Senatu z 27 sierpnia 1828 roku teoretycznie zwracał duchownym unickim dziesięcinę, która zabierana była przez księży niezgodnie z prawem, z nadużyciami lub w wyniku nieprawidłowych działań. W praktyce nie wszędzie tak się stało. Działania komisji w większości doprowadziły do rozdziału wnoszonej przez unitów dziesięciny pomiędzy cerkwie i kościoły. W 1842 roku dziesięcinę i annuatę (w oparciu o rozporządzenie z 30 lipca 1828 roku) w diecezji litewskiej otrzymywało 111 cerkwi [Орловский 1903, 127–128].

<sup>62</sup> LVIA Vilnius, o, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 112 – 112 об. Белостокское Областное Правление II Отделние в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 16.09.1838 г.

<sup>63</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, к. 114–114 об. Заседание Литовской Греко-Унитской Духовной Консистории от 28.10.1838 г.

<sup>64</sup> Wieś Stadniki wnosila 6 kop żyta i 4 kopy zboża jarego, Chutkowicze 4 kopy zboża, ale od 1832 roku już dziesięciny z Chutkowicz nie otrzymywano, ponieważ zabronił jej płacić swoim chłopom właściciel wsi Stanisław Wierzbicki. W styczniu 1837 roku Kostyczewicz rozmawiał z Wierzbickim, który w obecności Tymińskiego powiedział, że nie ma zamiaru oddawać dziesięciny cerkwi w Drohiczynie, bo takiej pozycji nie miał w wykazie, jak obejmował majątek Chutkowicze i gotów jest w tej sprawie iść sądu. LVIA Vilnius, ф. 605, оп.1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, л. 63–63 Рапортъ Бельского благочиннаго протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 20.05.1837 г.; Рапортъ Якова Тыминскаго 29. 04 1837 г.

<sup>65</sup> LVIA Vilnius, ф. 605, оп. 1, д. 2050 Дело о десятинном сборе для греко-унитского духовенства по Белостокской Области, к. 63 Рапортъ Бельского благочиннаго протоиерея Адама Костыщевича в Литовскую Греко-Унитскую Духовную Консисторию от 20.05.1837 г.

Do sprawy dziesięciny powrócił Świętobliwy Synod na początku lat 40. XIX wieku. 29 maja 1842 roku wydał ukaz w kwestii jej rozdziału pomiędzy księży obu wyznań. Potwierdzono, że wszędzie tam, gdzie był zapis o uiszczaniu dziesięciny w naturze (ziarnem bądź snopami), należała się ona księżom z pól pańskich, a nie chłopskich. Józef Siemaszko był zdania, że powinno tak pozostać – dziesięcina wnoszona nie od pola, a od liczby chłopów i dzielona na tej podstawie. W części majątków dziesięcina była przekazywana bezpośrednio przez obszarników. Otrzymywało ją tak 148 kościołów i klasztorów. W takiej sytuacji Józef Siemaszko uważał, że sprawy dotyczące prawosławnych powinien Synod uregulować tak jak w przypadku kościołów [*Зануцку Іоцифа...* 1983, 662–663].

Fakt, że w historii unii, wbrew oczekiwaniom, nie zrównano w prawach hierarchii grekokatolickiej i łacińskiej ujemnie odbił się na wzajemnych kontaktach. Natomiast bliskie relacje pomiędzy mocno zlatynizowanym i spolonizowanym, choć będącym drugiej kategorii, ale współpracującym na poziomie parafii, kleru unickiego z klerem łacińskim, w latach 30. XIX wieku, rozluźniały się coraz bardziej. Sytuację pogarszał konflikt na tle rozdziału dziesięciny i konwersji unitów na obrządek łaciński.

### Bibliografia

- Beauvois D., 2010, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, Wrocław.
- Dobrowolski R., 2003, *Opat supraski biskup Leon Ludwik Jaworowski*, Supraśl.
- Dobrzyński Z., 1992, *Prawosławni i grekokatolicy w dawnej Polsce*, cz. 2, Warszawa.
- Dylągowa H., 1996, *Dzieje Unii Brzeskiej (1596–1918)*, Warszawa–Olsztyn.
- Kołbuk W., 1998, *Kościoły wschodnie w Rzeczypospolitej około 1772 roku*, Lublin.
- Kołbuk W., 1998, *Prawo patronatu w Kościele unickim w XVIII–XIX wieku. Założenia i funkcjonowanie // Słowianie Wschodni. Duchowość – kultura – język. Księga referatów wygłoszonych na sesji jubileuszowej z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Ryszarda Łuźnego i profesora Wiesława Witkowskiego*, red. Bolek A., Piwowska D., Rażny A., Kraków.
- Lubińska C., 1911, *Monografie w zakresie dziejów nowożytnych. Sprawa dysydencka 1764–1766*, t. XIII, Kraków.
- Mironowicz A., 2006, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok.
- Radwan M., 2004, *Carat wobec Kociola grekokatolickiego w zaborze rosyjskim 1796–1839*, Lublin.
- Rzońca J., 2005, *Kościół unicki na ziemiach polskich pod zaborem rosyjskim za Mikołaja I i jego likwidacja w 1839 r. // Kościoły na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim w XV–XIX wieku. Źródła i stan badań*, Białystok.
- Śliwa T., 1979, *Kościół grekokatolicki w zaborze rosyjskim // Historia Kościoła w Polsce*, t. II: 1764–1945, cz. 1: 1764–1918, Poznań–Warszawa.
- Wyczawski H., 1987–1988, *Cerkiew wschodnia na terytorium (archi)diecezji wileńskiej*, Studia Teologiczne, t. 5–6, Białystok–Drohiczyn–Łomża.
- Бобровский П., 1889–1890, *Антоний Юрьевичъ Сосновский старший соборный протоиерей, Литовския Епархияльные Ведомости 20–22, 45, 47, 49–51/1889; 1–11/1890. Записки Юсифа Митрополита Литовскаго изданныя Императорскою Академиею Наукъ по завещанию автора*, 1883, т 3, Санкт Петербург.
- Зноско К., 1993, *Исторический очерк церковной унии ее происхождение и характер*, Москва.

- Киприанович Г., 1894, *Высокопреосвященный Иосиф Семашко митрополит литовский и виленский. Очерк его жизни и деятельности по воссоединению западнорусских униатов с православною церковью в 1839 г.*, Вильно.
- Орловский Е., 1903, *Судьбы православия в связи с историею латинства и унии в Гродненской губернии в XIX столетии (1794–1900)*, Гродна.
- Теплова В.А., 1997, *Влияние латинизации унии на воссоединение униатов в 1839 г. // Материалы научно-богословской конференции, посвященной памяти преподобномученика Афанасия, игумена Брестского, и 400-летию Брестских церковных соборов*, Минск.
- Чистович И.А., 1884, *Очерк истории западнорусской церкви*, ч. 2, Санкт-Петербург.

## Summary

### RELATIONSHIPS BETWEEN THE UNIATE AND LATIN CLERGY IN THE LATE PERIOD OF THE UNION IN THE BIAŁYSTOK DISTRICT

In the Republic of Poland, the Uniate clergy was perceived as second-class in comparison to the Latin one. Contrary to expectations, the hierarchy was not made equal to the Roman Catholic clergy. A disastrous economic situation of the non-Latin priests resulted in their low level of education and, what is more, being disrespected. This applied to even well educated and well off Basilians. In the history of the union, the relationships between the clergy of both rites were varied, more ambitious in the case of hierarchy and simpler on the level of parish priesthood. As regards church dignitaries of both rites, the situation became more complicated after the partition of Poland, when the Russian authorities appointed a church board in Petersburg also for the Uniates. The conflicts were caused by imposing Latin control over Uniate matters and converting the Uniates into Roman Catholicism. The situation changed after 1805, when the department board for the Uniate matters was established. From then on, as the reconstitution of Orthodoxy was becoming more obvious, the relationship between the hierarchs of both rites was slackened. However, those between the strongly Latinized and Polonized (cooperating at the parish level) Uniates and Latin clergies in the 1830s were becoming more difficult. In 1835, the conversion into the Latin rite and providing mutual pastoral services were forbidden. The conflicts at the parish level concerned conversions of Greek Catholics and the division of a tithe (the tithe paid by the Uniates was often taken over by the Latin clergy). These conflicts escalated in 1828 when the Senate issued a ruling demanding a return of the tithe to the non-Latin priests. Its implementation was not easy, especially in the Białystok borderland district. Consequently, special clerical and religious commissions were appointed that separated the tithe for the churches in Siemiatycze and Żurobice. Long-lasting disciplinary proceedings were conducted in the case of the Uniate church in Żerczyce, Mielnik, Ciecchanowiec, Brańsk, Boćki and Drohiczyn in the Bielsk district and in Kuźnica in the Białystok district.